

Sygn. akt II W 418/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Brzegu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Kacan – Skrzyńska

Protokolant: st.sekr.sąd. Lilianna Kupis

w obecności oskarżyciela publicznego z KPP Brzeg

po rozpoznaniu dnia 06.10.2015r. , 05.11.2015r. w Brzegu

Sprawy K. W.

s. R. i D. z domu L.

ur. (...) B.

obwinionego o to, że:

1. w dniu 14 lutego 2015 roku około godziny 10:40 na wałach przeciwpowodziowych na wysokości miejscowości P. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, spacerując z nim bez smyczy

tj. o czyn z art. 77 k.w.

2. w tym samym miejscu i czasie szczuł swoim psem M. B.

tj o czyn z art. 108 k.w.

I. uznaje obwinionego **K. W.** za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 1 i 2 części wstępnej wyroku stanowiących wykroczenia z art. 77 kw i art. 108 kw i za to na podstawie art. 108 kw w zw. z art. 9 § 2 kw orzeka karę **grzywny** w wysokości 200 zł (dwieście złotych) ,

II. na podstawie art. 118§1 kpw i art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 u.o.o.w.s.k. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

II W 418/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 lutego 2015 r. około godz. 10.40 pokrzywdzony M. B. biegał wałem przeciwpowodziowym na wysokości miejscowości P.. W pewnym momencie w odległości około 100-150 metrów zobaczył idących wałem dwóch mężczyzn, a obok nich wolno biegającego psa, który wydał mu się psem rasy groźnej. Byli to obwiniony K. W. właściciel psa (rasy amstaff) i jego syn B. W.. Pokrzywdzony krzyknął do obwinionego, który trzymał smycz w ręku, aby wykorzystał ją do trzymania psa. Obwiniony roześmiał się i wydał do psa komendę „bierz go”. Pies zaczął biec w kierunku pokrzywdzonego, który widząc to ściągnął plecak i chciał się nim zasłonić przed ewentualnym atakiem zwierzęcia. Zanim jednak pies dobiegł do pokrzywdzonego, obwiniony wydał mu komendę „pilnuj”. Pies zatrzymał

się od pokrzywdzonego w odległości około 2m, ale dalej warczał i nie odstępował od niego. Pokrzywdzony wyciągnął wówczas telefon komórkowy i zawiadomił o sprawie policję. Obwiniony słysząc to zawołał psa i razem z synem oddalił się. Kiedy w chwilę później na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji, obwinionego już w okolicy nie było.

Dowód:

-zeznania pokrzywdzonego – nagranie z dnia 5 listopada 2015 r. (k.62) oraz k.8

-częściowo wyjaśnienia obwinionego – nagranie z dnia 6 października 2015 r. (k.36) oraz k.14

-częściowo zeznania świadka B. W. – nagranie z dnia 5 listopada 2015 r. (k.62)

-notatki urzędowe, k. 6, k.17

Obwiniony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że psa trzymał na smyczy i nie szczał nim pokrzywdzonego. Podniósł, że to pokrzywdzony zachowywał się dziwnie, bo zdjął plecak i odgradzał się nim od psa, jakby się bał, albo chciał się z nim drażnić. Zachowywał się jak „pozorant”. Mówił do niego, że źle trafił, bo on jest policjantem i zadzwoni na policję.

(wyjaśnienia obwinionego, k. 14, nagranie z dnia 6 października 2015 r. -k.36)

K. W. ma wykształcenie średnie, z zawodu technik – rolnik, żonaty, ojciec dwójki dzieci, w tym jedno pełnoletnie, prowadzi własną działalność gospodarczą, z której miesięcznie otrzymuje dochód w wysokości ok. 5000 zł, właściciel mieszkania i samochodu łącznej wartości ok. 200-300 tys zł., nie karany, nie leczony psychiatrycznie

Dowód:

-oświadczenie obwinionego na rozprawie w dniu 6 października 2015 r.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle materiału dowodowego sprawy, wina i sprawstwo obwinionego K. W., w ocenie Sądu, nie budzi żadnych wątpliwości.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się przede wszystkim na wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonego M. B., wspartych dołączonymi do sprawy notatkami urzędowymi z policyjnych czynności, które potwierdziły niezwłoczne dokonanie przez pokrzywdzonego zgłoszenia zdarzenia i podjęte w związku z nim czynności wyjaśniające.

M. B. od samego początku stanowczo i konsekwentnie utrzymywał, iż obwiniony spacerował ze swoim psem bez smyczy, a następnie w odpowiedzi na prośbę, aby jednak wykorzystał smycz niesioną w rękę do trzymania psa, wydał psu komendę „bierz go”, która spowodowała, że pies zaczął szybko biec w kierunku pokrzywdzonego, a następnie komendę „pilnuj”, skutkiem której pies zatrzymał się w odległości około 2 m i groźnie warczał w kierunku pokrzywdzonego. Relacja pokrzywdzonego była logiczna i wewnętrznie spójna. Jego zachowanie, polegające na zasłanianiu się plecakiem i natychmiastowym wręcz wezwaniu policji, w pełni korespondowało z sytuacją i zdaniem Sądu stanowiło naturalną konsekwencję stanu zagrożenia, w którym się znalazł. Sam obwiniony twierdzi, że w ogóle nie zna pokrzywdzonego. Gdyby pokrzywdzony chciał jedynie zaszkodzić obwinionemu, to tą samą sytuację przedstawiłby w bardziej emocjonalny, a nawet drastyczny sposób. Tymczasem M. B. już w czasie pierwszego kontaktu z przybyłymi na miejsce zdarzenia funkcjonariuszami, a także w czasie pierwszego przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym spokojnie, krótko i treściwie przedstawił te same okoliczności zdarzenia, a na rozprawie przed sądem wskazał jeszcze, iż nie chodzi mu o jakiś konkretny wymiar kary dla obwinionego, ale o zmianę jego postępowania, które może kiedyś okazać się brzemiennie w skutkach. Taka postawa pokrzywdzonego, która ujawniła się również w jego konsekwentnym postępowaniu w następnych dniach po zdarzeniu, kiedy w jednym z (...) lokali dostrzegł obwinionego i dopilnował, aby został on wylegitymowany przez policję wynika, zdaniem Sądu, z charakteru wykonywanego przez niego zawodu. Pokrzywdzony jest strażakiem, a przez to bardziej niż inni czuje się w obowiązku

reagować na podobne nieprawidłowości. Poważne nastawienie pokrzywdzonego do wykonywanego zawodu, w tym jego zaangażowanie, było również odczuwalne w czasie przesłuchania przez Sądem.

Z kolei wyjaśnienia obwinionego rysowały obraz zdarzenia sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia. Sąd dał im wiarę tylko w zakresie przyznania, że w miejscu i w czasie zdarzenia między stronami doszło do spotkania. K. W. nie przyznając się do winy utrzymywał, że cały czas szedł z psem na smyczy i nie szczał nim pokrzywdzonego. Jednocześnie jednak wskazywał, że pokrzywdzony nagle zdjął plecak i zaczął się nim odgradzać od psa, tak jakby się go bał, albo chciał się z nim drażnić, jak jakiś „pozorant”. Przytoczona przez obwinionego wersja zdarzenia, w ocenie Sądu, stanowi wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Zaczniemy od tego, że obwiniony nie potrafił logicznie wyjaśnić skąd taka dziwna reakcja pokrzywdzonego, skoro jego pies miał się zachowywać spokojnie i szedł na krótkiej smyczy. Szukając argumentów obwiniony zasugerował, że może po prostu pokrzywdzony bał się psów w związku z jakimiś wcześniejszymi traumatycznymi przeżyciami, ale jednocześnie sam porównywał zachowanie pokrzywdzonego do policyjnych akcji z udziałem „pozorantów”, a nawet twierdził, że pokrzywdzony jakby drażnił się z psem. Do tego wskazał, że była możliwość przejścia inną drogą. Zatem gdyby w grę wchodził tylko nie spowodowany zachowaniem zwierzęcia abstrakcyjny lęk, to z pewnością pokrzywdzony skorzystałby z tej drogi, a nie uparcie biegł w kierunku nadchodzącego z naprzeciwka „zagrożenia”. Zdaniem sądu, nie ma też możliwości, aby osoba panicznie bojąca się psów, celowo się z nimi drażniła, a już z pewnością jej zachowania w tych sytuacjach byłyby zrazu odmienne. Nielogiczne jest również, że po takim „dziwnym” zachowaniu pokrzywdzonego, który miał grozić obwinionemu, że wezwie policję, ten spokojnie poszedł na dalszy spacer. Zauważmy przy tym, że przybyła w zaledwie chwilę później policja, już nie zastała obwinionego w pobliżu, mimo penetracji terenu wokół.

Z tych samych powodów i w tym samym zakresie, za niewiarygodne sąd uznał zeznania świadka B. W., syna obwinionego. Świadek, w ocenie Sądu, z uwagi na bliskie więzy rodzinne, świadomie podawał nieprawdę, aby wesprzeć linię obrony ojca. Jego zeznania są tak samo niespójne i oderwane od zasad logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia, a dodatkowo jeszcze wyraźnie chaotyczne, tak jakby świadek odtwarzał w pamięci nie tyle samo zdarzenie, co umówioną z ojcem jego wersję. Uwagę Sądu zwróciło przy tym słownictwo, którym operował świadek opisując postępowanie pokrzywdzonego. Tak samo jak ojciec użył sformułowania „pozorant”, które nie jest powszechnym wyrazem języka codziennego, a już z pewnością języka nastolatków. Fakt, że świadek użył dosłownie tego samego wyrazu, potwierdza tylko, że powtarza ustaloną z ojcem wersję zdarzenia.

Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że w dniu zdarzenia K. W. nie prowadził swojego psa na smyczy, że amstaff obwinionego biegał zupełnie swobodnie. Konsekwencją tego jest uznanie, iż obwiniony nie zachował zwykłych środków ostrożności, które są wymagane przy trzymaniu psa, a tym samym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 77 k.w. Wydając zaś kolejno psu komendy „bierz go” oraz „pilnuj”, które spowodowały, że pies zachowywał się w stosunku do pokrzywdzonego agresywnie, bo najpierw biegł w jego kierunku, tak jakby chciał zaatakować, a następnie warczał na niego, wypełnił również znamiona wykroczenia z art. 108 k.w., gdyż w ten sposób szczał pokrzywdzonego psem. Z okoliczności sprawy wynika wprost, że obwiniony działał z zamiarem bezpośrednim

Wobec powyższego Sąd uznał, iż najbardziej adekwatna do charakteru popełnionych przez obwinionego czynów, ale również uwzględniająca właściwości osobiste, majątkowe obwinionego, będzie kara grzywny w wysokości 200 zł. Sąd stanął na stanowisku, iż kara grzywny choć w niskim wymiarze wypełni nie tylko cele w zakresie społecznego oddziaływania, ale przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć wobec ukaranego.

Warunki majątkowe obwinionego pozwalają mu także na uiszczenie kosztów sądowych w całości. Składają się na nie zryczałtowane wydatki poniesione w sprawie przez Skarb Państwa i opłata wyliczona od wymierzonej kary.

Z tych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.